ISSN 1730-7341

NOWE 7 DNI GRYFINA

Nasz region: Pomorze Zachodnie

Nr 36 (1568) 15 września 2023 r. Nakład 3000 / ISSN 1730-7341 Cena 3,99 zł (w tym 5% VAT)

Straszydło z ulicy Targowej

Pani Antonina prosi

77. Rocznica Cechu

Andrzejek z karetki

Ostatnia z Kałusza

Jak działa tunel?

OGŁOSZENIEWYBORCZE

BEZ PARTYJNI samorządowcy

DAMIAN STAWIKOWSKI

NR 1 DO SEJMU

Materiał KW Bezpartyjni Samorządowcy

eprasa.pl c85f65c554

Co się dzieje w Sobieradzu i nie tylko?

Kilka dni temu Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Gryfinie informowało o przewidywanych czasowych przerwach w dostawie wody w tej miejscowości. Przyczyną jest przebudowa sieci wodociągowej, realizowana dzięki pozyskanemu dofinansowaniu ze środków UE w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

`Całe przedsięwzięcie ma szerszy zakres (jego łączna wartość to ponad 3,7 mln zł, z czego 2,7 mln to dofinansowanie). Ale to nie wszystko. PUK zapowiada także przebudowę sieci wodociągowej w Drzeninie, budowę sieci kanalizacji sanitarnej w Krajniku oraz rozbudowę stacji uzdatniania wody w Bartkowie i Chwarstnicy. Realizację przedsięwzięcia rozpoczęli od Sobiemyśla, gdzie aktualnie trwają prace przy wsparciu ekipy PUK. Łącznie w Sobiemyślu i Drzeninie przebudowany zostanie odcinek ok. 500 metrów sieci wodociągowej, a docelowo przewidziano 30 przyłączy wodociągowych. To znaczy, że około 100 odbiorców będzie korzystać z ulepszonej infrastruktury wodociągowej.

Na koniec ważna ciekawostka. Zbliża się wymiana dotychczasowych pojemników na odpady segregowane. Dotyczy to tych wiat śmieciowych, z których odpady obiera gryfiński PUK.

Red.

Nasze artykuły pomogły

Długo to trwało. Sześć miesięcy. Ale w końcu, po kilku naszych artykułach usunięto z ul. Iwaszkiewicza pozostałości asfaltu zalegającego wzdłuż chodnika po remoncie ul. Krasińskiego. Nie wiemy, czy poskutkowało nasze zaproszenie pracowników Starostwa Powiatowego w Gryfinie do wykonania tych prac w czynie społecznym. Czy to oni te prace wykonali, czy też w końcu przymusili firmę, która to zadanie realizowała. Ważne, że nareszcie te szpecące pozostałości po robotach drogowych usunięto.

A. Szczepaniak

Straż tankuje

Przez dziurkę od klucza

Zapraszam na wernisaż wystawy moich prac w dniu 15 września 2023 r. godz. 16.00 w CIT Gryfino - nabrzeże. Wystawa potrwa do 13 października 2023 r.

Urszula Kwietniewska-Łacny

KRONIKA STRAŻACKA

Ratowali sarnę i papugę

04.09. Krzymów - pomoc policji - otwarcie mieszkania; Stara Rudnica - usunięcie gniazda szerszeni w Domu Seniora; Strzeszów – usunięcie gniazda szerszeni z drzewa przy plaży miejskiej; Zielin ul. Krótka – pożar sterty słomy.

***

05.09. Strzelczyn – kolizja, neutralizacja wycieku; Zielin ul. Krótka – dogaszanie pogorzeliska po stogu; Wełtyń ul. Cicha - usuniecie konaru drzewa wiszącego nad budynkiem mieszkalnym; Mieszkowice ul. Moryńska – usuniecie drzewa zwisającego nad ciągiem komunikacyjnym; Pniewo ul. Przemysłowa - pożar śmieci; Moryń ul. Jaśminowa - uwolnienie zaplątanej papugi; Gryfino ul. Kościuszki - usunięcie gniazda os w przedszkolu.

***

06.09. Witnica ul. Moryńska – usunięcia gniazda szerszeni.

***

07.09. Bielinek - usunięcie drzewa z drogi; Gryfino ul. Armii Krajowej - pożar naczepy samochodu ciężarowego; Troszyn - schładzanie butli propan butan, uszkodzony zawór.

***

08.09. Moryń ul. Lipowa - usunięcie gniazda szerszeni z drzewa przy drodze; Mieszkowice Plany - usunięcie plamy po kolizji, pomoc policji; Stare Brynki - pożar śmieci.

***

09.09. Troszyn - pożar 2 stert balotów; Łubnica ul. Słoneczna – uwolnienie sarny z ogrodzenia; Cedynia ul. Kolonia – pożar trawy; Moryń ul. Piaskowa - pożar trawy i krzaków.

***

10.09. Lubiechów Górny - usunięcie drzewa z drogi; Mętno Małe -zabezpieczenie pacjenta do czasu przybycia pogotowia, izolowane zdarzenie ratownictwa medycznego; Żelechowo - zabezpieczenie startu śmigłowca LPR; Stary Błeszyn - pożar ściółki w lesie; Mieszkowice ul. Warszawska – kolizja 2 samochodów osobowych; Gryfino ul. Orląt Lwowskich - usunięcie plamy płynów eksploatacyjnych po kolizji.

eprasa.pl c85f65c554

Straszydło z ulicy Targowej

Dwuklatkowy komunalny dom przy Targowej nr 11-12 straszy swym wyglądem. Duża powierzchnia tynku na przedniej i bocznej ścianie odpadły. Dom wymaga przynajmniej otynkowania. Czy stanie się to jeszcze w tym roku?

Spytaliśmy o to prezesa GTBS, który administruje także tym domem. Przemysław Pisula wyjaśnia, że budynek przy ulicy Targowej 11-12 zarządzany jest przez Gryfińskie TBS na podstawie umowy zawartej z Gminą Gryfino. Zarządza nimi przez prowadzenie robót remontowych w oparciu o harmonogram roczny remontów. Z uwagi na dużą ilość wydanych nakazów Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. spółka realizuje remonty częściowo i sukcesywnie, na każdej nieruchomości objętej decyzją. Oczywiście, wszystkie remonty są realizowane w granicach posiadanych możliwości technicznych i finansowych.

Co z Targową?

Okazuje się, że dla budynku przy ulicy Targowej 11-12 wydano decyzję PINB składającą się aż z 25 pozycji! W tym - remont elewacji, z terminem ich wykonania do końca 2024 roku.

Zgodnie z harmonogramem remontów ustalonym z Gminą Gryfino zaplanowano remont stropu drewnianego pomiędzy parterem i I piętrem, pod lokalem nr 11/3. Oraz likwidację pomieszczenia piwnicy nr 6, w klatce nr 11. A także remont instalacji elektrycznej w lokalu nr 11/1. Zostały one uznane jako najpilniejsze i wykonane!

A elewacja?

GTBS dokonało już wyceny robót remontowych wskazanych do wykonania nakazami PINB. W tym wykonania robót remontowych elewacji budynku przy ulicy Targowej 11-12, który w 2022 roku wyniósł około 287 000 zł brutto. Na koniec br. Spółka dokona aktualizacji wyceny robót i ich kwalifikacji do harmonogramu remontów na 2024 rok.

Prezes P. Pisula podkreśla też - Pragnę zaznaczyć, że remont elewacji budynku przy ulicy Targowej 11-12 w Gryfinie będzie realizowany w miarę posiadanych środków finansowych na ten cel. Oraz w terminach wynikających z nałożonych nakazów PINB. Harmonogram remontów na 2024 roku zostanie uzgodniony z właścicielem budynku do końca stycznia 2024 roku, w oparciu o nową umowę z gminą Gryfino.

R. Kwapisz

100 jubilatów wśród energetyków Dolnej Odry

8 września br. podczas uroczystej akademii w hali widowiskowej w Przecławiu pracownicy wraz z zaproszonymi gośćmi uczcili tegoroczny Dzień Energetyka. Obchody były okazją do podsumowań dotychczasowej działalności elektrowni oraz do wręczenia odznaczeń zasłużonym pracownikom.

W uroczystości, oprócz pracowników elektrowni, wzięło udział wielu gości, w tym poseł na Sejm RP Artur Szałabawka, wicewojewoda zachodniopomorski Mateusz Wagemann, a także zastępca burmistrza Miasta i Gminy Gryfino Tomasz Miler. Na akademii nie zabrakło również przedstawicieli władz instytucji państwowych, świata nauki, duchowieństwa oraz związków zawodowych. Spółkę PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna reprezentowali Norbert Grudzień, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych i transformacji oraz Waldemar Lutkowski, wiceprezes zarządu.

Norbert Grudzień w swoim przemówieniu podkreślił, że Elektrownia Dolna Odra stale prowadzi programy inwestycyjne mające na celu sprostanie coraz bardziej rygorystycznym przepisom z zakresu ochrony środowiska.

- Elektrownia Dolna Odra przywiązuje bardzo dużą wagę do działań proekologicznych i ograniczania wpływu na otoczenie. Dzięki stałemu monitoringowi oraz zastosowaniu w instalacjach najlepszych aktualnie dostępnych rozwiązań technicznych, wszystkie elektrownie PGE GiEK, w tym również Elektrownia Dolna Odra, wypełniają z zapasem wyznaczone dla nich limity emisyjne zawarte w pozwoleniach zintegrowanych. To dzięki realizowanym na bieżąco inwestycjom utrzymaniowym, bloki energetyczne Elektrowni Dolna Odra cechują się wysoką dyspozycyjnością i jednocześnie niską awaryjnością, co w praktyce oznacza, że w każdym momencie są w stanie dostarczyć do systemu tyle energii, ile aktualnie potrzebuje operator systemu przesyłowego – mówił Norbert Grudzień, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych i transformacji PGE GiEK.

Sylwester Chruszcz, dyrektor Elektrowni Dolna Odra, składając życzenia zwrócił uwagę, że najważniejszym ogniwem elektrowni są jej pracownicy.

- To właśnie dzięki wysokiemu zaangażowaniu pracowników, Dolna Odra osiągnęła w mijającym roku najlepsze wskaźniki dyspozycyjności i awaryjności w Polsce. Elektrownia Dolna Odra została uznana przez Agencję Rynku Energii za najbardziej dyspozycyjną i najmniej awaryjną spośród wszystkich krajowych elektrowni z blokami 200 MW na węgiel kamienny. Tak dobre wyniki nie byłyby możliwe do osiągnięcia właśnie bez wykwalifikowanych pracowników – zaznaczył Sylwester Chruszcz, dyrektor elektrowni.

Jak co roku, podczas uroczystości wręczono państwowe, branżowe i honorowe odznaczenia. Medalem „Za długoletnią służbę" uhonorowano 26 pracowników. Resortową odznakę „Za Zasługi dla Energetyki" otrzymało trzech pracowników, a „Za zasługi dla spółki PGE GiEK" wyróżniona została jedna osoba. Ponadto, w tym roku w Elektrowni Dolna Odra było aż 100 jubilatów, spośród których dziesięciu świętowało 45-lecie pracy.

Info i foto - Departament Komunikacji PGE GiEK. Tytuł i lead od redakcji

eprasa.pl c85f65c554

Andrzejek urodził się w karetce

We wtorek, 12 września o godzinie 5.54 Pogotowie zostało wezwane do rodzącej „z przyspieszeniem" mieszkanki Bań.

Zespół ratowników z Pyrzyc po zbadaniu pacjentki podjął decyzję o pilnym transporcie do szpitala ciężarnej kobiety. Okazało się jednak, że już po kilkunastu kilometrach rozpoczął się poród! Karetkę zatrzymano na zjeździe na drogę ekspresową S-3 i ratownicy odebrali poród. Zdrowy Andrzej bezpiecznie przytulony do mamy – Krystyny trafił do szczecińskiego szpitala.

Jak nam powiedziała rzeczniczka Pogotowia Ratunkowego - Paulina Heigel, Andrzejek po zbadaniu dostał od lekarzy 10 na 10 możliwych punktów w skali Apgar. A bada się kolor skóry, oddech, płaczliwość i wiele innych cech.

Pytana o ilość podobnych wydarzeń w pracy Pogotowia, rzecznika wyjaśnia że są one bardzo rzadkie. Tak bardzo, że na około 170 tysięcy wyjazdów karetek w ciągu roku, porodów w trakcie dowozu do szpitala bywa najwyżej kilkanaście.

rk

fot. ekipa pogotowia

Kolejna kartka na wystawowej szybie

Mieszkańców naszego miasta przestały już dziwić wiszące na różnych miejscach kartki informujące o likwidacji firmy.

Podobne informacje, mimo że nikogo nie napawają optymizmem, stały się już dzisiejszą rzeczywistością. Coraz bardziej chudsze portfele zmuszają coraz większą część społeczeństwa do szukania taniości, nie tylko w sklepach spożywczych. Moda to jest coś co budzi mniejsze lub większe zainteresowanie, ale budzi jako, że każdy musi coś na siebie włożyć. Więc trudno się dziwić, że likwidacja kolejnego sklepu z odzieżą używaną nie wprawiła jego klientów w zachwyt. Moda na używane ciuchy zawitała do naszego kraju z zachodu w latach dziewięćdziesiątych i „zagościła", wcale nie tania w komisach. Wkrótce zaczęły się pojawiać jak przysłowiowe grzyby po deszczu lumpeksy. Początkowo, wstydliwie omijane jako sklepy dla ubogich, powoli jednak, dzięki zmienionemu „asortymentowi" zaczęły wzbudzać coraz większe zainteresowanie wśród różnych grup społecznych i tak jest do dziś. Ze sklepów z używaną odzież korzystają już nie tylko kobiety szukając ubrań dla nie tylko dla siebie, zaglądają również panowie. A ostatnio wiele młodych osób korzysta z tego co wisi na wieszakach. Dziś nie szukaj już markowych rzeczy, bo ich prawie nie ma, ale zawsze coś się znajdzie. Jak by nie patrzył te sklepy wypełniaj ubraniowe braki. Nic więc dziwnego, że likwidacja cho wzbudza i złość i żal klientek. Jest pytanie dlaczego zamykają ? To proste.

Nie dają rady. Opłata za lokal, prąd, towar. Nie starcza. Żadne prośby o obniżkę wynajmu, czy to prywatna osoba czy urząd nie robią wrażenia. Przypomina mi się sprawa ciuchbudy w piwnicy na ul. Niepodległości. Korzystało z niej wiele osób po drodze na dworzec. Osoba prowadząca ten sklep miała tylko nie całe dwa lata do emerytury. Prosiła o obniżkę czynszu, odpowiedź – nie. Musiała zrezygnować. I co? Obiekt stoi pusty ponad dwa lata. Pytają klienci gdzie tu rozsądek, gdzie tu logika? Nie ma podatków, nie ma pieniędzy, ale nie obniżymy. Gdzie tu jakikolwiek sens. Warto też, żeby tak je jak i dziesiąty właściciel o tych ludziach, którzy korzystają z usług tych zamkniętych sklepów. Czyżby właściciele mieli problem z myśleniem? Czyżby absolutnie mieli za nic ich potrzeby. Pozamykane sklepy, puste wnętrza za szybami wystaw robią dość przygnębiające wrażenie, choćby ostatnio po gazecie Gryfińskiej. Pusty. Ciekawe jak długo?

ts

Warto wracać do przeszłości

Czasami warto wrócić do przeszłości, jeżeli kiedyś stosowane zasady mogą pomóc ogółowi lokalnej społeczności. Sprawa dotyczy specjalistów różnych zawodów potrzebnych w naszym mieście i gminie.

Przed trzydziestu laty, o czym wiele osób już nie pamięta, a wiele osób nawet nie wiedziało, stosowano w naszym mieście pewną zasadę. Wszyscy administratorzy lokali mieszkalnych, czy to komunalnych, czy spółdzielczych zobowiązani byli do posiadania jednego wolnego mieszkania z przeznaczeniem na awaryjne zagospodarowanie. W tamtych czasach brakowało w Gryfinie fachowców typu, lekarz specjalista, prawnik; sędzia, prokurator na funkcję kierowniczą, a nawet na pełnienie funkcji szefów służb mundurowych. Takie mieszkania miały

status mieszkań służbowych. Warunkiem przekazania go w użytkowanie danej osobie była potrzeba zatrudnienia takiego fachowca. Mieszkania te nadal były w posiadaniu administratorów, a jedynie przekazywane użytkownikom na czas sprawowanej funkcji. Lokator płacił za czynsz i za media, jak wszyscy pozostali, ale nie zostawał właścicielem tego lokalu, o ile decyzji takiej nie podjęła właściwa administracja. I problemem nie był wówczas brak w mieście lokali mieszkalnych – tak jak jest i dzisiaj. Dziś sytuacja się nieco zmieniła. Zazwyczaj fachowców nie przywozi się w teczkach, a awansuje w poszczególnych instytucjach. Jednak jeden temat nadal jest aktualny. Dotyczy on lekarzy. Wciąż słyszymy, że w gryfińskim szpitalu nie ma specjalistów. Oczywiście oprócz czynnika lokalowego jest i wiele innych tego przyczyn, za niskie wynagrodzenie, czy brak możliwości na pracę dodatkową uzupełniającą dochód dla młodego lekarza, czy też jego rodziny na dorobku. Jestem jednak przekonany, że gdyby w ofercie było mieszkanie, tak zwane służbowe lub funkcyjne na pewno sytuacja z brakiem lekarzy specjalistów mogłaby w Gryfinie się poprawić.

A. Szczepaniak

eprasa.pl c85f65c554

Rozmawiamy z pochodzącym z Gryfina – Kierownikiem Technicznym Tunelu w Świnoujściu

Szef największego tunelu w Polsce

Nasz rozmówca - Krzysztof Górkiewicz zgodził się udzielić kilka informacji o głośnej w całej Polsce inwestycji, którą kieruje po wygraniu konkursu. A jest ona ważna nie tylko dla Świnoujścia, miasta 44 wysp i popularnego kurortu.

K. Górkiewicz mówi – Tunel nie do końca rozwiąże problemy komunikacyjne miasta, gdyż Świnoujście czeka dalsza rozbudowa jako Kurortu, jak też ważnej dla kraju inwestycji portowej i nie tylko. Na dzień dzisiejszy ułatwia jednak funkcjonowanie komunikacyjne między wyspą Wolin i Uznam.

Pytany jak wygląda dzień pracy tunelu, wyjaśnia. - Na co dzień sztab ludzi zajmuje się utrzymaniem bezpieczeństwa użytkowników tunelu oraz jego skomplikowanych rozwiązań technicznych. Cały obiekt jest w pełni zautomatyzowany, objęty monitoringiem. Dlatego pracują tu specjaliści z różnych dziedzin – którymi kieruję. Specjaliści posiadają wiedzę na wysokim poziomie zawodowym oraz charakteryzują się osobowością, która pozwala im wykonywać ten zawód.

Jak zostać szefem tak ważnego obiektu?

- Na stanowisko Kierownika Działu Utrzymania Tunelu, który aktualnie jest w strukturach organizacyjnych ZDM, zostałem wyłoniony w lipcu ubiegłego roku w drodze wieloetapowego konkursu. Mam odpowiednie kwalifikacje techniczne oraz wieloletnie doświadczenie zawodowe na stanowisku kierowniczym. Osiągnąłem maksimum kariery zawodowej na morzu. Kierowałem wieloosobową załogą techniczną na dużych najnowocześniejszych statkach armatora zagranicznego. Wcześniej, po ukończeniu studiów pracowałem w PŻM. Niestety zmiany demokratyczne w kraju wymusiły zmianę pracodawcy. Nie żałuję, bo uzyskałem dostęp do fachowej wiedzy, co pozwoliło mi też udoskonalić kwalifikacje z różnych dziedzin w tym zarządzania. Tunel nie jest więc dla mnie techniczną nowością.

Bywa pan w Gryfinie?

- Gryfino, to miasto z którym jestem związany rodzinnie. Często tu przebywam i czuję się częściowo jego mieszkańcem. Spędziłem tu większość mojego życia – opowiada Krzysztof Górkiewicz. I wraca do tematu rozmowy. - Jednocześnie przypominam, że w tunelu nie wolno zatrzymywać się, wyprzedzać, cofać i zawracać, co niestety zdarza się niektórym kierowcom. Zachęcam do odwiedzania Świnoujścia i przejazdu tunelem. Z dworca PKP co 45 minut jadą przez tunel na wyspę Uznam, aż dwa autobusy. Dojazd więc dogodny, a lato wciąż trwa.

Tekst Z.G.

Nasz felieton

I w tej sprawie kłamią

1. Zaczął się nowy rok szkolny i wraz z powrotem uczniów do szkolnych ław wróciły pewne tematy kute od lat- głównie przez środowiska lewicowe i liberalne- i to kute z determinacją godną lepszej sprawy. Jednym z tych, dwu podstawowych obok seksualizacji, tematów jest kwestia religii w szkole.
2. Warto sobie tutaj na początku przypomnieć, że tradycja eliminacji religii z życia publicznego w tym religii ze szkół to głównie tradycja (za znaną komedią Barei – Nowa Tradycja) skompromitowanych już, nie tylko ideowo, ustrojów socjalistycznych i komunistycznych. W samej Polsce powrót religii do nauczania w publicznych placówkach oświatowych po jej usunięciu ze szkół w 1961 roku, nastąpił ostatecznie w roku 1990 po solidarnościowym zwycięstwie roku 1989.

2. A jak jest dzisiaj? „Prawie 1500 szkół w Polsce bez religii...„ cieszono się jeszcze w styczniu na antenie TVN 24.- nie dodając oczywiście, że szkól w Polce jest ponad 30 tysięcy a więc nawet jeśli to te 1500 stanowi tylko niecałe 5 procent wszystkich szkół. „Coraz więcej uczniów rezygnuje z lekcji religii ...” ogłaszała triumfalnie rok temu GW, i tylko uważny Czytelnik dostrzegł w tekście, że nawet przy spadku uczestniczących w lekcjach religii to nadal tych uczestniczących jest średnio 85 procent ogółu uczniów!.

3. Ale odtrąbionemu już, przez te środowiska, zwycięstwu porzucania religii i jej rychłego końca - w tym zwłaszcza końca KK i kleru katolickiego- przeczą nie tylko precyzyjne i nie propagandowe zestawienia liczb, które przytoczyliśmy. Przeczy również to co się dziej w tej sprawie w Europie. A w kontekście tego co się dzieje właśnie w Europie- ponoć już laickiej- aż się prosi skierować do naszych propagatorów obowiązkowej laickości Sienkiewiczowskie „Quo Vadis”, czyli dokąd zmierzacie, dokąd zmierzacie i gdzie chcielibyście zaprowadzić także innych zwłaszcza zaprowadzić polską młodzież i polskie dzieci.
4. Okazuje się bowiem, że europejska rzeczywistość w aspekcie nauczania religii w szkołach jest diametralnie odmienna od tego co się u nas o tym mówi i pisze. Czas zatem, aby Polacy poznali prawdę w tej sprawie, czas aby świadomi katolicy zaczęli także o tej prawdzie mówić i pisać.
5. Nauka religii w szkole należy do standardów europejskich - czytamy w opracowaniu publikowanym przez czasopismo Deon- …Niemal wszystkie państwa Unii Europejskiej naukę religii traktują jako niezbędny element szkolnego systemu edukacji i finansują ją, gdyż wychodzą z przekonania, że bez tej formy edukacji obywatele będą mieć poważny kłopot z rozumieniem europejskiego kodu kulturowego…..
6. A jak to wygląda w szczegółach: Religia w szkole jest obecna w 23 krajach Unii Europejskiej, a zaledwie w 4 nie ma nań miejsca w państwowym systemie edukacji- podaje Deon- W 8 krajach UE udział w szkolnych lekcjach religii jest obowiązkowy. Są to: Austria, Cypr, Dania, Finlandia, Grecja, Malta, większość niemieckich landów i Szwecja. Jednakże jeśli rodzice danego ucznia wyrażą wyraźny sprzeciw, to – pomimo że przedmiot ten jest obowiązkowy – uczeń zostaje z niego zwolniony. W 15 państwach UE, w tym w Polsce, udział w szkolnych lekcjach religii jest dobrowolny (ma charakter fakultatywny), w zależności od woli rodziców bądź samych uczniów w klasach ponadgimnazjalnych. Są to: Belgia, Chorwacja, Czechy, Estonia, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Litwa, Łotwa, Polska, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Węgry i Włochy. I tylko w 4 państwach UE religia jest nauczana wyłącznie przez związki wyznaniowe poza szkołą publiczną. Są to: Francja, Słowenia, Luxemburg i Bułgaria.
7. Zatem wieszczący koniec religijności i wzywający w ślad za tym państwo polskie do zaprzestania wspomagania katechezy poprzez umieszczenie jej w programie szkolnym, są w europejskim – a tym bardziej światowym- ogonie cywilizacyjnym. Powinni się wstydzić nie tylko swojej niewiedzy, ale także wyraźnego kulturowego regresu i zastoju w jakim tkwią w naszym europejskim kręgu. Ale wydaje się, że zdrowy, pożyteczny wstyd jest im obcy dlatego wrzeszczą swoje głupoty gdzie tylko mogą.
8. Niestety aktualna rzeczywistość socjologiczno – polityczna w Polsce jest taka, że stojący na drugim ideowym biegunie i deklarujący się po stronie oczywistej prawdy są także mało wiarygodni. A to wszystko z powodu ich bolszewickiej natury- chcieliby narzucić innym swoje siłą- a także licznych, w tych kręgach, przypadków rażącego faryzeizmu w tych kręgach - pominę tutaj konkrety, które wszyscy znamy. W rezultacie ich działanie zamiast służyć dobrej sprawie- co głośno i ochoczo deklarują- przynosi jej sporo szkód i to nie tyko wizerunkowych.
9. Przebieg wieloletniej polskiej publicznej dyskusji na temat nauczania religii w szkołach, udowadnia, że prawda najlepiej się przebija gdy opowiadający się po jej stronie stanowią sami dobry przykład jedności składanych deklaracji i swoich czynów oraz ich intencje są bez zarzutu czyli, że chodzi im nie o swoje np. partyjne dobro- czyli w istocie swój interes- ale o dobro obiektywne, że potrafią zło dobrem zwyciężać a nie zwyciężać jednej propagandy inną. Katolicy zaś powinni propagować prawdę ewangeliczną a nie partyjną nawet tę niby im przychylną – ci zaangażowani szczerze wiedzą o czym tymi słowy piszę.

Marek Słomski

eprasa.pl c85f65c554

Do wyborów równo miesiąc

Milowymi krokami zbliża się dzień 15 października 2023, w którym w naszym kraju odbędą się wybory parlamentarne. W działaniach swoich sprężają się nie tylko ci, którzy w wyborach tych startują w walce o mandat, ale również wszyscy ci, którzy wybory te będą obsługiwać.

Niestety duża część osób zainteresowanych pracą w komisjach nie zapoznała się z treścią materiałów drukowanych wcześniej przez naszą redakcję informujących o pracy w komisjach. Wynika to z wstępnych rozmów z potencjalnymi członkami komisji wyborczych. A nawet, jeśli artykuły te czytali, to nie doczytali się tego, iż praca w Obwodowej Komisji Wyborczej to nie tylko przyjście do lokalu wyborczego w dniu wyborów, odsiedzenie kilku godzin przy wydawaniu kart, a później ich policzenie. Działalność w komisjach to ciężka praca wymagająca zaangażowania i czasu. Skutkiem tego braku wiedzy może być wycofanie się części zainteresowanych, co utrudni pracę pozostałym. Inni pracę w komisji mogą też zlekceważyć i będzie to kolejne utrudnienie. Na koniec mogą być tylko pretensje spowodowane uzgodnieniami niepodobającymi się nieobecnym i oczywiście żądanie wypłacenia diety w tej samej wysokości, jak i pozostałym – sumiennym członkom komisji. Oczywiście najwięcej pracy organizacyjnej przypada przewodniczącym komisji, ale i pozostali członkowie podejmując się takiej – jakby nie było, mimo że płatnej, ale jednak społecznej działalności powinni się w nią angażować. Przypomnijmy, że pierwsze spotkanie członków komisji wyborczych będzie spotkaniem organizacyjnym, połączonym z ukonstytuowaniem się komisji. Kolejne to będzie szkolenie. A potem już spotkania techniczne w lokalach wyborczych w celu ich przygotowania. Uczestnictwo we wszystkich spotkaniach jest obowiązkowe.

A. Szczepaniak

Droga dalsza niż do Kałusza

Załadowali cały swój dobytek i zanim sami wsiedli do bydlęcych wagonów, ostatnim spojrzeniem obrzucili jeszcze starą gruszę, krzak pachnącej czeremchy i odjechali w nieznane. Żegnając Kałusz, jedną żyli tylko myślą - my tu wrócimy.

Nie wrócili. Wysiedli na gryfińskim dworcu w sierpniowy dzień w 1945 roku, wraz z księdzem Janem Palicą, który przez tą całą drogę był ich podporą. Z jednego wagonu wysiadła wraz z rodzicami również jedenastoletnia dziewczynka – Janina Jarocka. Dzień po dniu zaczynało się nowe życie. A przybysze od wschodniej strony zaczęli powoli przyzwyczajać się do nowej rzeczywistości i myśli, że już nie wrócą. Dzieci dorastały, lata mijały, a czas pędził. O pani Janinie pisaliśmy wiele razy. Bo jak tu nie pisać o osobie tak pełnej życzliwości, wesołej, kochającej ludzi i kwiaty. I ten swój ogródek przy bloku na ul Niepodległości, "oczko" w głowie pani Janiny i jej męża. Każdego gościa, który ją odwiedzał lubiła obdarować mówiąc - Lubię się podzielić, lubię dać…, jest to typowa cecha kresowiaków.

W gryfińskiej izbie regionalnej znajdują się podarowane, należące jeszcze do babki pani Janiny, chusta ponad stuletnia i hafty. Ile było przy tym opowiadania, ile uciechy. Żyła życiem miasta, w którym mieszkała, kochała kościół, w którym brała ślub i chrzciła dzieci i ten obraz Matki Boskiej przywieziony z Kałusza. Kilka dni temu rozmawiałam z panią Janiną. Było jej trudno po śmierci męża. Spędzili razem tak wiele lat, no i te coraz większe kłopoty ze zdrowiem. We wtorek dwunastego września odbył się pogrzeb pani Janiny. Gościna na ziemi dobiegła do końca. Pozostał ogródek i wspomnienia.

Tak dzieje się nasza historia. Odeszła ostania osoba, która przyjechała do Gryfina z Kałusza w grupie z księdzem Palicą.

ts

Za Niemen, za Niemen

Na bibliotecznych regałach, wśród całego mnóstwa przeróżnych pozycji książkowych utknęły - trochę zapomniane, a przez minione pokolenia jednym tchem czytane, książki dawnych pisarzy.

Pomysł Narodowego czytania zainicjowany przez prezydenta Bronisława Komorowskiego przypomniał o książkach, których kartki mówiły o dawnych dziejach i dawnych bohaterach. I tak się zaczęło. Zdejmowano z półek Wyspiańskiego, Sieńkiewicza, Fredrę, Mickiewicza. Każdego roku „trafiał" pod strzechy inny pisarz czy poeta. Każdego roku czytali seniorzy, młodzież, aktorzy. W bibliotekach, domach kultury, świetlicach i telewizji. W tym roku zainteresowanie wzbudziła Eliza Orzeszkowa książką najchętniej czytaną - „Nad Niemnem". Przeplata się w niej miłość, historia, przyroda i Niemen. Rzeka płynąca przez trzy kraje - Litwę, Rosję i Białoruś. Rzeka owiana dziwnym urokiem, tajemnicą.

Do tego ogólnego, w tym roku polskiego czytania jak każdego roku włączyła się biblioteka gryfińska. Tym razem było inaczej i bardzo pomysłowo. W sobotnie południe pod ogromnym drzewem, pod błękitno-chabrowym niebem „zakwitły" litewskie kwiaty i wyczarowany skrawek wspomnień z ogródka Bohaterowiczów. Słoneczniki, trzciny z brzegu rzeki i gęś w koszu. A pod drzewem, półkolem „pousiadali" aktorzy „Gliptykosa" i zaczęli czytanie. Słowo za słowem,wracał tak bardzo od naszego inny czas, inny świat. I ta piosenka już dziś nie śpiewana „Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą, a ja doliną…" i tylko te pożółkłe nadchodzącą jesienią liście zakrywające plac, były takie same jak dawniej.

Narodowe czytanie nie mogłoby się wydarzyć bez dyr. Sylwii Mencel i całej bibliotecznej „ekipy". Pomysł zaproszenia pani Marii Piznal i jej aktorskiej grupy trafiony w dziesiątkę. Pomagał również Gryfiński Dom Kultury. Jak zwykle w naszym mieście, widzów za wielu nie było. Co warto jednak podkreślić pojawiła się młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2. A to już coś. Było naprawdę bardzo ładnie i pomysłowo. Zabrakło mi tylko piosenki, później śpiewanej przez Bernarda Ładysza „za Niemen, za Niemen". Trudno, bo kto by ją zaśpiewał. Ci, którzy nie przyszli, niech żałują, ale ci którzy byli – dziękują.

TS

eprasa.pl c85f65c554

Pani Antonina prosi

W środę mieliśmy w redakcji gościa. Pani Antonina mieszkająca w Sobiemyślu w imieniu starszych osób korzystających z gminnych autobusów przekazała skargę. Zbyt mało jest miejsca w wiatach na dworcu PKS w Gryfinie.

- Miałam dziś więcej czasu więc zaszłam do was, bo zobowiązałam się przed znajomymi jeżdżącymi autobusami do poskarżenia się w ich imieniu. Problem jest tym większy, że od czasu wprowadzenia darmowych przejazdów, więcej osób z wiosek korzysta z autobusów. Jeździmy do lekarza, na zakupy czy w innych sprawach. A na dworcu są ledwo dwie wiaty dla pasażerów! Miejsca wystarczyłoby dla jeszcze kilku - dodała.

I opowiadała, jak starsi ludzie muszą sobie wzajemnie ustępować miejsca do siedzenia. Często w oczekiwaniu na odjazd siedzą na barierach i murkach koło Starostwa, albo na na swoich bagażach. Jedna ze starszych kobiet czekających na odjazd autobusu zemdlała. Kto inny wyglądał na chorego, ale jak go obudzić, gdy nie wiadomo jak się zachowa obcy mężczyzna wyrwany ze snu? - opowiadała pani Antonina.

Siedzą koło starostwa

Pojechaliśmy więc na dworzec, by zobaczyć jak to wygląda w praktyce. Tu zaskoczenie dla kogoś, kto autobusami jeździ rzadko! Są tam ledwo dwie wiaty. Spore, ale siedziska są krótsze od połowy długości wiat. Starczy miejsca dla 6-7 osób. Może dałoby się dołożyć więcej siedziska?

Jedna z pań zwróciła uwagę na jeszcze inny aspekt. - Wycięli wszystkie duże drzewa, a te małe cienia nie dają. Teraz latem to jest okropne. Niektórzy chowają się w cieniu koło starostwa! I faktycznie, taki obrazek (3 panów), widzieliśmy. Była też pani Antonina, która przedstawiła naszego reportera oczekującym i wyjaśniła, że była właśnie w tej sprawie w redakcji. Pierwsze zdjęcie zrobiliśmy około godziny 11, a drugie podczas jednego ze szczytów komunikacyjnych – o 11.30.

Może gmina pomoże?

Wiemy, że wiaty i cały dworzec PKS powstał w ramach tworzenia miejsc przesiadkowych przy Kolei Metropolitalnej. Gryfino przystąpiło do tego stowarzyszenia, ale inwestorem była Kolej Metropolitalna. Do wydziału Inwestycji UMiG w Gryfinie skierowaliśmy więc prośbę w imieniu osób korzystających z komunikacji autobusowej na terenie naszej gminy.

Na całej długości dworca są tylko dwie wiaty. Na dodatek siedziska mają długość mniejszą niż połowa wiaty. Powoduje to dużą uciążliwość dla starszych osób, które stanowią większość wśród jeżdżących autobusami, a ich ilość wzrosła po wprowadzenie bezpłatnych przejazdów. Czy gmina może zobowiązać inwestora do zwiększenia ilości wiat na dworcu w Gryfinie?

R. Kwapisz

Jak się wyminą?

Mieszkańcy ulicy Wisławy Szymborskiej w Gryfinie musieli zrobić zrzutkę na zakup płyt, by gmina zgodziła się wziąć na siebie opłatę za ułożenie z nich jezdni. Koszt zrzutki jakoś przełknęli. Nie są jednak zachwyceni tym, że - o ile na ulicach M. Dąbrowskiej i A. Asnyka nową nawierzchnię ułożono z płyt drogowych, to na ulicy W. Szymborskiej są to płyty typu jumbo.

Na dodatek, gdy prace na budowie drogi ruszyły, mają obawę. To droga osiedlowa, ale samochody jeżdżą tamtędy w obie strony. Czy na nowej drodze dadzą się bezkolizyjnie ominąć auta jadące z przeciwnych kierunków? Problem widzą w tym, że ulica W. Szymborskiej jest węższa od dwóch wcześniej utwardzonych w podobny sposób.

rk

Międzynarodowe szkolenie

W sobotę, 9 września strażacy uczestniczyli w Polsko-Niemieckim Dniu Szkoleniowym Straży Pożarnej w miejscowości Penkun.

W szkoleniu brało udział 8 jednostek z Polski oraz 8 jednostek z Niemiec.Tematem ćwiczeń były elementy takie jak - ratownictwo techniczne, pierwsza pomoc, awaryjne otwieranie drzwi, gaśnice, budowanie linii gaśniczej, pożary lasów, prądy gaśnicze oraz drabiny.

Ćwiczenia zorganizował Freiwillige Feuerwehr der Stadt Penkun. Udział wzięły jednostki - OSP Widuchowa, OSP KSRG Krzywin, OSP Sobieradz, OSP Radziszewo, OSP Smolęcin, OSP Wołczkowo, OSP Dobra, OSP Tenczyn. A po stronie niemieckiej – Freiwillige Feuerwehr Tantow, Feuerwehr Mescherin, Freiwillige Feuerwehr Krackow, Feuerwehr Hohengüstow, Feuerwehr Grambow, Freiwillige Feuerwehr Wollin, Feuerwehr Sommersdorf, Feuerwehr Penkun.

Projekt zrealizowany w ramach Funduszu Małych Projektów Euroregion Pomerania.

OSP Widuchowa

eprasa.pl c85f65c554

Wiata jak malowanie!

Kolejny świetny pomysł na to, by przestrzeń publiczna wzbogaciła się o niebanalną atrakcję. W zeszłym roku prezentowaliśmy wiatę w parku w Widuchowej, zilustrowaną malowanymi ptakami. Tym razem w Lubiczu stara wiata przystankowa została pomalowana przez artystkę Anię Wojszel według pomysłu sołtyski Lubicza - Moniki Niedźwieckiej. Porządkowaniem terenu i przygotowaniem powierzchni do malowania zajęli się mieszkańcy zgromadzeni wokół rady sołeckiej i koła gospodyń.

Prócz motywów roślinnych i ptasich można dostrzec kościół, pałac oraz nieistniejący młyn z wiatrakiem. Przystanek będzie pełnił także funkcję witacza dla wszystkich przejeżdżających.

To już kolejny przystanek w gminie Widuchowa, który wzbudzi zachwyt i z pewnością nie ostatni. *Dost.*

REKLAMA

Niecodzienny Jubileusz

Wyjątkowa i niecodzienna uroczystość miała miejsce w miejscowości Banie.

100 lat życia to piękny wiek i tylko nielicznym dane jest doczekać tak zacnego jubileuszu. Tej zacnej chwili doświadczyła Pani Zenona Brzozowska z miejscowości Banie, która 7 września br. obchodziła swoje 100 urodziny.

Z tej też okazji dostojną Jubilatkę odwiedził Arkadiusz Augustyniak - wójt Gminy Banie, Arkadiusz Łysik - zastępca wójta oraz kierownik USC Agnieszka Szewe.

Wójt w imieniu własnym oraz całej społeczności gminy złożył najserdeczniejsze życzenia oraz wręczył list gratulacyjny, kwiaty i kosz ze słodkościami.

Przekazał zacnej Jubilatce również najserdeczniejsze życzenia i gratulacje przekazane przez Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

Pani Zenona, pomimo swojego zacnego wieku cieszy się dobrą formą i doskonałą pamięcią. Podczas uroczystości zgromadziła się liczna rodzina, która z wielkim wzruszeniem przeżywała ten dzień. W domu w którym mieszka daje się odczuć przyjazną atmosferę, miłość i wzajemny szacunek. To zapewne stąd bierze się radość życia oraz życzliwość dla ludzi. Jubilatka z wielkim wzruszeniem dziękowała za życzenia i odwiedziny.

Ten Jubileusz to również wielka duma dla mieszkańców oraz władz samorządowych Gminy Banie. *Dost.*

Sezon na kwiaty nie kończy się chyba nigdy

REKLAMA

REKLAMA
kontakt.
7dnigryfina
@gmail.com
tel.
91 404 50 14

eprasa.pl c85f65c554

13 razy 13 daje PLUS

Aż trzynaście sześcioosobowych zespołów wystartowało w 13 dyscyplinach II edycji!! Zeszłoroczna impreza okazała się tak dobrym pomysłem, że w tym roku dołączyły nawet placówki ze Stargardu i Szczecina, który wystawił aż cztery zespoły.

12 września na stadionie w Gryfinie odbyła się II Spartakiada - Zmagania Sportowe Osób z Niepełnosprawnościami o Puchar Przechodni Burmistrza Miasta i Gminy Gryfino. Głównym celem wydarzenia jest integracja osób z niepełnosprawnościami, zdobywanie nowych doświadczeń oraz dobra zabawa. Poprzednie zawody w Gryfinie wygrało Dębno i dlatego przez rozpoczęciem tegorocznych zmagań przedstawiciel tej placówki oddał puchar w ręce wiceburmistrza Pawła Nikitińskiego, obiecując walkę o ponowne jego zdobycie.

Był sport, zabawa, napoje, słodki poczęstunek a potem nawet obiad. W tej temperaturze przydała się też przygotowana przez organizatorów kurtyna wodna. Ostatecznie zwyciężył i puchar na rok przejął zespół ŚDS Gryfino, przed zespołami z Myśliborza i zeszłorocznego zwycięzcy – Dębna.

rk

Dbają o zieleń

Działania w ramach dofinansowania pozyskanego z funduszy EOG to również liczne działania społeczne.

Program ogródków edukacyjnych dla młodzieży szkolnej Gryfina zaczął się w październiku 2022 r. W programie bierze udział 160 uczniów ze szkół podstawowych. Działania mają na celu praktyczną naukę dotyczącą roślinności i jej odpowiedniej pielęgnacji, a także współodpowiedzialności za tereny zielone.

W ramach programu każda ze szkół podstawowych opiekuje się jednym terenem zielonym:

Szkoła Podstawowa nr 1 opiekuje się zielenią na nabrzeżu,

Szkoła Podstawowa nr 2 terenem obok hali sportowo – widowiskowej,

Szkoła Podstawowa nr 3 terenem przy Cmentarzu Komunalnym w Gryfinie.

Na początku realizacji programu dzieci wyposażone zostały w odpowiedni sprzęt, mają możliwość podlewania i pielęgnowania roślin. Nowe prace w okresie jesienno – zimowym, rozpoczęły się od porządkowania terenów. Nie mogło zabraknąć również podlewania i pielęgnacji. Na szkolnych parapetach w doniczkach pojawiły się sadzonki sałaty, rzodkiewki czerwonej, pietruszki, rzodkiewki białej, rzeżuchy ogrodowej, bratków i bobu, przygotowane przez młodych ogrodników. *Dost.*

Na zdjęciu uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Gryfinie, opiekujący się terenem zielonym przy hali

Witacz dożynkowy - Dębogóra

REKLAMA

PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A.- Oddział Elektrownia Dolna Odra

ogłasza

rekrutację wewnętrzną w GK PGE i zewnętrzną

na stanowisko:

- docelowo Starszy Specjalista ds. Kontrolingu / 1 etat.

Aplikacje należy składać poprzez strony: https://pgegiek.pl/oferty-pracy2 lub https://www.gkpge.pl/grupa-pge/kariera/oferty .

eprasa.pl c85f65c554

Rozmowa z Sylwestrem Maciejewskim

Solejuk z „Rancza" nadal śmieszy – także w kabarecie…

Jednym z gości „Dożynek pod Dębami" w miejscowości Łęczyna w gminie Stara Dąbrowa był Sylwester Maciejewski. Dla naszej redakcji była to okazja do przeprowadzenia rozmowy z tym znanym i lubianym aktorem.

Piotr Słomski w rozmowie z Sylwestrem Maciejewskim

W którym momencie życia poczuł Pan, że chce zostać aktorem i jakie okoliczności temu towarzyszyły?

Miałem pewne doświadczenie w występowaniu przed publicznością, bo polonistka w liceum zawsze wysyłała mnie na konkursy recytatorskie. Przyznam, że nie lubiłem tych konkursów, ale dzięki temu występowanie później z tekstem, który trzeba zinterpretować, nie było dla mnie pierwszyzną. Pomimo tego nigdy nie myślałem, żeby zostać aktorem. Niemniej, kiedy byłem w czwartej klasie liceum jeden z moich kuzynów przekonał mnie, żebym spróbował swoich sił w szkole aktorskiej. Zacząłem więc szukać odpowiednich informacji. Dowiedziałem się, że dla kandydatów są organizowane konsultacje w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie. W trakcie tych konsultacji dokładnie mówiono nam jak i co należy przygotować na egzamin wstępny. Jedynie moja mama nie była szczególnie przekonana do powziętego przez mnie wyboru. „Dziecko, gdzie ty się wybierasz?", pytała szczerze. Ja się jednak uparłem i zostałem przyjęty. Okazało się, że komisja uznała, że stanowię jakiś materiał na aktora.

Pański dorobek aktorski na przestrzeni lat jest pokaźny. Zaczynał Pan w filmie Andrzeja Wajdy „Bez znieczulenia". Jakim doświadczeniem była dla Pana, jako wówczas niespełna 23-latka, współpraca z tak wybitnym reżyserem i plejadą gwiazd polskiego kina, które wystąpiły w tym filmie, ze Zbigniewem Zapasiewiczem na czele?

Byłem wtedy na czwartym roku szkoły aktorskiej. Andrzej Wajda potrzebował grupy studentów do zagrania w tym filmie – w taki sposób znalazłem się na planie „Bez znieczulenia". Bardzo miło wspominam udział w tym filmie. Przyznam, że byłem nawet w pewnym sensie tym „zachłyśnięty", gdyż nie będąc wtedy jeszcze zawodowym aktorem, znalazłem się już w takiej ekipie, bo poza Zbigniewem Zapasiewiczem, zagrali tam również m.in. Jerzy Stuhr, Krystyna Janda czy Ewa Dałkowska. Pamiętam, że bardzo starałem się wypaść w tym gronie jak najlepiej, bo właśnie dzięki takim pojedynczym występom zbierało się w młodym wieku konieczne doświadczenie i zaczynało realnie istnieć, co owocowało w przyszłości. Z czasem doszły kolejne role w produkcjach filmowych, ponadto zacząłem w międzyczasie grać też w teatrze i tak to moje aktorskie życie zaczynało nabierać rozpędu.

Wśród pańskich rozmaitych aktorskich angaży warto wspomnieć m.in. udział w kultowym serialu komediowym „Alternatywy 4" w reżyserii Stanisława Barei. Jak Pan wspomina to ukazywanie PRL-u w krzywym zwierciadle?

Na planie tego serialu byłem zachwycony przede wszystkim tym, że znalazłem się po raz kolejny w gronie znakomitych późniejszych kolegów aktorów, jak Wojciech Pokora, Marian Łącz, Roman Wilhelmi, Jan Kobuszewski, Janusz Gajos i wielu innych. Zresztą z J. Gajosem przez dwadzieścia lat występowałem w jednym teatrze. Zagranie u Stanisława Barei było faktycznie niesamowitą aktorską przygodą. To, jak ukazał on kuriozum minionego systemu, wywołuje śmiech do dnia dzisiejszego.

I zaczynał Pan coraz częściej pracować z artystami, którzy byli dla Pana idolami dzieciństwa…

Dokładnie. Już kiedy przyjeżdżałem na wspomniane konsultacje do szkoły teatralnej przygotowując się do egzaminów, to wrażenie robiło na mnie to, że mogłem z bliska obserwować i czerpać od takich aktorów jak Tadeusz Łomnicki, który był rektorem uczelni czy Andrzej Łapicki, który pełnił funkcję dziekana. Myślałem sobie wtedy z radością i przejęciem, w jakim zacnym gronie się znalazłem. Gdy przyszedłem do Teatru Powszechnego i patrzyłem z bliska na Janusza Gajosa, Franciszka Pieczkę, to było to dla mnie wprost trudne do uwierzenia, zwłaszcza, że będąc w szkole podstawowej, czytywałem pismo „Płomyczek" ze zdjęciami z serialu „Czterej pancerni i pies". Nigdy mi wtedy nie przyszło do głowy, że będę pewnego dnia sam miał możliwość występować z tymi ludźmi w filmie lub teatrze.

Jednym z przykładów spotkania z wybitnymi aktorami mogła też być dla Pana „Siekierezada" – dziejący się na odległej prowincji dramat psychologiczny, w którym wcielił się Pan w zabijakę na zabawie.

Sam pochodzę z małego podwarszawskiego miasteczka. Natomiast moja rodzina wywodzi się ze wsi, która znajduje się pięć kilometrów za Mszczonowem, gdzie miejscowość – jak to mówią – liczyła zaledwie dziesięć „dymów". W młodości jeździło się czasami na wiejskie zabawy, których atmosfera i specyfika pozostają w głowie. Nieraz musiałem się z takiej zabawy prędko ulatniać, żeby nie „zarobić" w twarz (uśmiech). Po latach, gdy sam musiałem zagrać takiego zabijakę na zabawie we wspomnianej „Siekierezadzie", to miałem płynące z doświadczenia wyobrażenie, jak to powinno być pokazane.

Pamiętna jest scena z Pana udziałem w komedii Sylwestra Chęcińskiego „Rozmowy kontrolowane", w której robotnicy ucztujący w baraku rozprawiają m.in. o tym, jak zmieni się rzeczywistość, gdy wreszcie wygra Solidarność. Pan dobrze zna realia panujące w poprzednim systemie. Jak one się zmieniły, gdy komuna upadła?

Realia uległy zmianie. Trzeba było się odnaleźć w nowej sytuacji. Komuna hołubiła aktorów, bo reżim musiał mieć swoich kuglarzy, nieraz sypiąc hojnie pieniędzmi i dając dużo czasu na produkcję. Natomiast w kapitalizmie zaczęły rządzić inne prawa – bardziej rynkowe. Zmiany widać było już po samym tempie produkcji filmowej. Kiedy dla przykładu grałem w miniserialu „Lato leśnych ludzi" (premiera 22.09.1985 r., przyp. red.), to naprawdę miałem dużo czasu na udział w zdjęciach. Kiedy pojawiłem się na planie w końcu czerwca, to z końcem sierpnia wyszło ostatecznie osiem dni zdjęciowych dla serialu podzielonego na pięć godzinnych odcinków. W międzyczasie spędzałem bardzo przyjemnie czas nad jeziorem. Później dojeżdżałem jeszcze na zdjęcia we wrześniu i październiku. Z kolei już w obecnym systemie np. w serialu „Ranczo" (premiera 05.03.2006 r., przyp. red.) na produkcję trzynastu trwających prawie godzinę odcinków przeznaczone były 92 dni zdjęciowe – czyli trzy miesiące. Trzeba więc było bardzo intensywnie pracować, żeby wszystko zrobić w przewidzianym czasie.

Jeżeli chodzi o wspomniane „Ranczo" to zdaje się, że doczekał się Pan roli, z którą jest Pan nierozerwalnie skojarzony. Czy to skojarzenie nadal pozostaje bardzo silne?

Tak, ono jest cały czas bardzo mocne. Oczywiście z jednej strony jest to przyjemne, natomiast bywa też uciążliwe, bo czasami któryś z reżyserów mówi mi, że dostałbym jakąś rolę, ale za bardzo kojarzę się z „Ranczem". Przyznam, że wywołuje to we mnie poczucie irytacji – wtedy zwykle mówię, że inni aktorzy też grają wyraziste postaci w różnych filmach i mimo to otrzymują kolejne role. Nie ma więc jakiejś reguły na to, jak mocna okaże się ostatecznie siła skojarzenia.

Tak więc zdaje się, że ta rola nie tylko dała Panu tak dużą popularność, ale również w pewnym sensie zaciążyła na Pana karierze.

Można to określić jako swego rodzaju zaszufladkowanie. Zresztą zazwyczaj wcielam się w role robotników, pijaków, rolników, za komuny grałem też milicjantów. Gram tego typu postacie i nawykłem już do tego, że to właśnie w takich rolach widzą mnie reżyserzy.

Do Łęczyny przybył Pan wraz ze swoim kabaretem „KaŁaMaSz" – czyli Kalus, Łapot, Maciejewski i Szweda. Działalność takiej formacji oznacza, że Solejuk z Hadziukiem nadal „filozofują" i rozbawiają publiczność.

Po prostu zebraliśmy się, by zaproponować publiczności coś, co będzie nawiązywać do tego, co jest już znane i sprawdzone, czyli do „Rancza". Poza tym z racji, że po „Ranczu" nie miałem osobiście jakichś większych propozycji filmowych i teatralnych, to tym bardziej uznałem, że trzeba coś robić, a nie tylko nasłuchiwać, czy wreszcie zadzwoni telefon z jakąś propozycją. Jacek Łapot pisze teksty, Dariusz Szweda komponuje, a Bogdan i ja wykonujemy skecze.

Rzeczywistość widziana z perspektywy ławeczki w Wilkowyjach potrafi nadal inspirować – tym razem także do kabaretowych skeczy.

Inspiracja płynie z samego życia. Gdy się coś dostrzeże, to trzeba to zapamiętać i zaproponować autorowi tekstów, żeby napisał zabawne dialogi do skeczy.

Dziękuję za rozmowę

Piotr Słomski

eprasa.pl c85f65c554

Najpiękniejszy wieniec z Piaseczna

Korowód wieńców dożynkowych, przegląd kapel ludowych, pokaz zwierząt hodowlanych, ptaków ozdobnych, alpak czy międzynarodowa wystawa rękodzielnictwa, a także porady i informacje dla rolników. Za nami XXXV Targi Rolne Agro Pomerania.

Wydarzenie, wspierane przez Pomorze Zachodnie, odbyło się w dniach 8-10 września br. w Barzkowicach.

Nie zabrakło produktów regionalnych, lokalnych, także tych wpisanych na Listę Produktów Tradycyjnych. Wystawcy zaprezentowali w „Alei zachodniopomorskie smaki – produkty tradycyjne Pomorza Zachodniego" takie produkty jak: miody, przetwory z róży, piwa, miody pitne oraz pasztety i wyroby wędliniarskie.

Na stoisku informacyjno-promocyjnym Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich odwiedzający uzyskać mogli informację o warunkach i trybie przyznawania pomocy w ramach obecnej perspektywy finansowania.

Podczas tegorocznych targów zostały wręczone nagrody Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego w konkursach: Wystawa Bydła Mlecznego, Konkurs Młodego Hodowcy, XXX Jesienne Biegi Przełajowe „Bieg z ekologią".

Gminę Banie reprezentowało sołectwo Piaseczno, które w Dożynkach Gminnych zajęło I miejsce w konkursie na Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy. *Dost.*

Wojewódzkie święto plonów w Przelewicach

Tegoroczne żniwa i prace polowe w regionie dobiegły końca. Zgodnie z rolniczą tradycją zwieńczeniem tego okresu są dożynki. Wspólne świętowanie na Pomorzu Zachodnim odbędzie się w dniach 16-17 września 2023 r. w Przelewicach.

Tegoroczne wojewódzkie święto plonów uroczyście rozpocznie Korowód Dożynkowy, który poprzedzi msza święta w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Królowej Polski w Przelewicach.

Na uczestników wielkiego, rolniczego święta czekają m.in. koncerty zespołów ludowych oraz biesiadnych. W trakcie wydarzenia nagrodzeni zostaną także zwycięzcy konkursu na Wieniec Dożynkowy, Piękna Zachodniopomorska Wieś oraz Aktywne Koło Gospodyń Wiejskich Pomorza Zachodniego.

Pierwszego dnia wieczorny program rozpocznie koncert zespołu PIĘKNI I MŁODZI. Następnie na scenie wystąpi zespół BRATHANKI. Sobota zakończy się dyskoteką prowadzoną przez DJ-a.

Na niedzielę zaplanowano Mszę Świętą w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Królowej Polski w Przelewicach, po której rozpoczną się XIV Wojewódzkie Dni Pszczelarza. To doskonała okazja dla wszystkich mieszkańców do zapoznania się z ciężką pracą pszczelarzy, sposobami produkcji miodów i wyrobów pszczelarskich oraz tradycjami związanymi z tym zawodem. W ramach wydarzenia odbędą się także wykłady i pokazy dotyczące wszelkich aspektów pszczelnictwa, które pełnią rolę ważnego wsparcia merytorycznego pszczelarzy, wzmocnienia całej branży pszczelarskiej czy wręcz odbudowy i powiększenia ilości rodzin pszczelich na Pomorzu Zachodnim. Kolejnym punktem programu będzie Przegląd Piosenki Rozrywkowej. Na scenie wystąpi gwiazda Przeglądu – zespół ŻUKI.

Podczas całego wydarzenia (16-17 września) wejście do Ogrodu Dendrologicznego będzie bezpłatne. Jarmark będzie kusił produktami i potrawami kuchni regionalnej, rękodziełem i wyrobami artystycznymi. Lokalni wystawcy, jak co roku, zaprezentują różnorodne produkty m.in. w ramach „Alei Zachodniopomorskie Smaki". *Dost.*

Festiwal Latawców - Ligi Obrony Kraju

30 września o godz.10.00, na boisku bocznym na terenie Stadionu Sportowego przy ul. Sportowej w Gryfinie odbędą się X - WOJEWÓDZKIE, INTEGRACYJNE ZAWODY LATAWCOWO - BALONOWE – „FESTIWAL LATAWCÓW".

Ich organizatorami są: Zachodniopomorski Zarząd Wojewódzki wraz z Zarządem Powiatowym Ligi Obrony Kraju w Gryfinie oraz Powiatowa Komenda Państwowej Straży Pożarnej w Gryfinie.

Zawody odbędą się w czterech kategoriach wiekowych: I – szkoły podstawowe (klasy III - VIII), II – szkoły ponadpodstawowe, III – open oraz IV – osoby niepełnosprawne.

Będą też dwie kategorie latawców: I – latawce płaskie i II – latawce skrzynkowe.

ZGŁOSZENIA DO ZAWODÓW należy dokonać na adresy e-maila: baczek178@wp.pl lub jablonia60@wp.pl **do 25.09.2023r.**

W sprawach organizacyjnych można również kontaktować się z: Franciszkiem BĄK tel. 601210723 lub Jolantą JABŁOŃSKĄ tel. 793668993

A. Szczepaniak

eprasa.pl c85f65c554

Kibice dopingują

Energetyk wygrywa

Piłkarze Energetyka mogą liczyć na swoich kibiców. I nawzajem!

W ubiegłym tygodniu Energetyk rozegrał w Myśliborzu mecz z Osadnikiem. Na spotkanie wybrała się solidna grupa fanów Energetyka. Gorący doping nie był nadaremny. Nasi piłkarze zrewanżowali się dobrą, a co ważniejsze skuteczną grą. Wygrali bardzo pewnie 4:1, po dwóch bramkach Muchy, trafieniu Bejuka oraz bramce samobójczej.

W sobotę Energetyk w kolejnym ligowym spotkaniu zmierzy się z Rurzycą Nawodna. O kolejne punkty nie będzie łatwo, ale po cichu liczymy na kolejne trzy punkty.

Swoje spotkanie wygrały też rezerwy Energetyka, które w drugiej kolejce rozgrywek klasy B rozgromiły rezerwy Czarnych Szczecin 10:2. Po trzy bramki w tym spotkaniu zdobyli rutynowany Sebastian Kuchcik oraz młodzieniec Artiom Awgustinopolski. W kolejnym spotkaniu w sobotę Energetyk II podejmuje Okręt Szczecin. ***DJ***

eprasa.pl c85f65c554

Kabaret K2 w Gryfinie

W czwartek, 28 września 2023 w Gryfińskim Domu Kultury wystąpi zielonogórski kabaret K2. Bilety na satyryczny wieczór już w sprzedaży.

K2 zaprezentuje program „Jedziemy po Was". Jak zawsze będzie śmiesznie, ostro i nieprzewidywalnie. - Tym razem śmiejemy się sami z siebie, czyli z ludzi… czyli z Was i nas - mówią artyści - Nie zabraknie improwizacji i kontaktu z publicznością. Zapraszamy na przejażdżkę, trzymajcie się mocno. Nasze żarty nie mają brody, za to mają berewiii.

Występ w sali widowiskowej GDK odbędzie się 28 września 2023, początek o godz. 19:00. Bilety w cenie 75 zł są już dostępne drogą elektroniczną na kabaretowebilety.pl.

Kabaret K2 powstał w 2012 roku w Zielonej Górze. Obecnie tworzą go Bartosz Klauzinski, Tomasz Łupak i Dominika Najdek, czyli Domi, Łupi i Barciś.

Starają się, aby autorskie skecze nie były tylko śmieszne, ale także „o czymś", bo najlepszy widz to nie tylko widz rozbawiony, ale również zaintrygowany. Nie boją się improwizacji, która zbliża do widza i zaskakuje nie tylko jego.

W nowym składzie, z nowymi skeczami i nową energią grupa ruszają starym busem w nową trasę z programem „Jedziemy dalej!". Jeszcze śmieszniej i wciąż „o czymś". Zabawne postaci, ciekawe tematy, zaskakujące puenty i mnóstwo improwizacji – tego absolutnie nie zabraknie! Będą światła, będzie dym, będzie nawet piosenka. A tego w wykonaniu K2 jeszcze nie widzieliście. *Dost.*

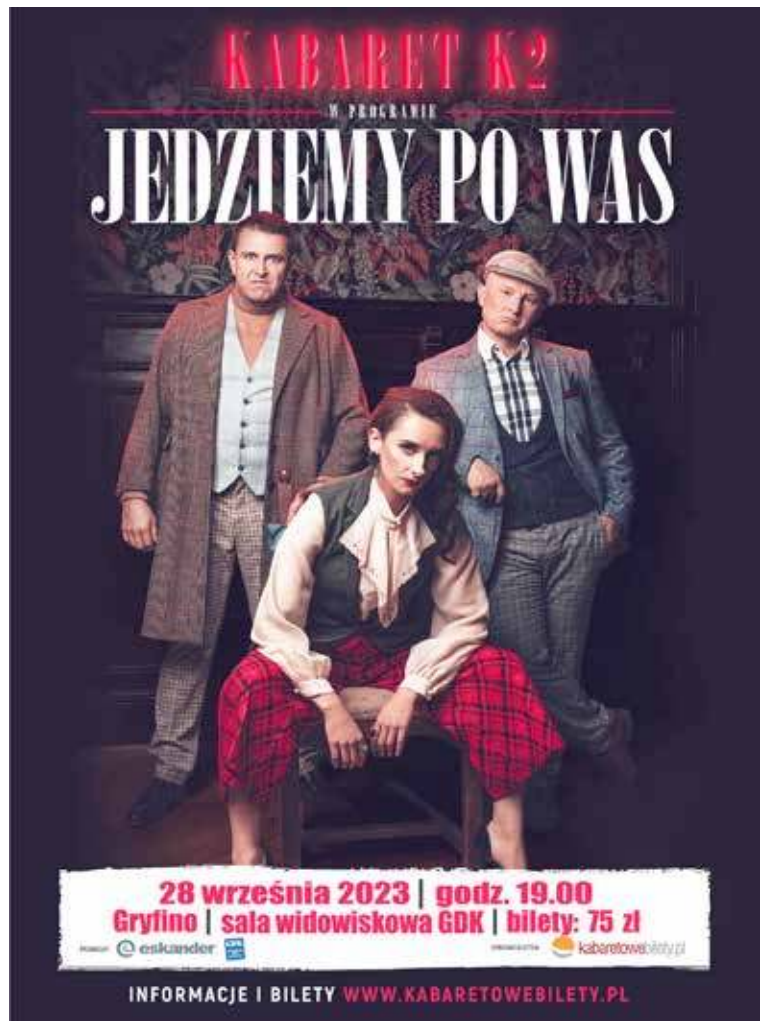

Mistrzostwa młodzików

W chodzie podium całe dla Hermesa

W Szczecinie odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików U16. Podczas imprezy rywalizowali młodzi lekkoatleci z województw wielkopolskiego i zachodniopomorskiego.

Zawody rozpoczęły się od potrójnego zwycięstwa chodziarek Hermesa Gryfino. Zwyciężyła Sylwia Kaliciak z nowym rekordem życiowym (16:14.09 s). Srebrny medal „wychodziła" Julia Czajka (16:52.89 s). Brąz zawisł na szyi Zuzi Burtyn. Medal okraszony został nową życiówką (16:58.57 s). Ten występ to świetny prognostyk na dwa tygodnie przed mistrzostwami Polski U16.

W Szczecinie medale zdobyli także Maja Tomaszewska, brązowy w biegu 80 m ppł oraz srebrny w biegu na 300 m ppł., Katarzyna Szuster była druga w biegu na 600 m, podobnie jak Michalina Olechnowska w rzucie oszczepem. Z kolei Katarzyna Czerniachowska była trzecia w biegu na 1000 m z przeszkodami. ***DJ***

Chodziarki Hermesa potrafią się pięknie cieszyć. Foto: Jacek Stefański.

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino informuje,

że w dniu **18 października 2023 r.,** o godzinie 9.00, w sali nr 34 Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie przy ul. 1 Maja nr 16, przeprowadzony zostanie **II przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w obr. ewidencyjnym nr 1 miasta Gryfino (rejon ul. Łącznej)

- działka nr **299/6** o pow. 0,1200 ha (KW SZ1Y/00033919/1)
  Cena wywoławcza netto 130.000 zł. Wadium – 13.000 zł.
- działka nr **299/7** o pow. 0,1040 ha (KW SZ1Y/00033919/1)
  Cena wywoławcza netto 120.000 zł. Wadium – 12.000 zł.
- działka nr **299/25** o pow. 0,1032 ha (KW SZ1Y/00033919/1)
  Cena wywoławcza netto 90.000 zł. Wadium – 9.000 zł.
- działka nr **299/26** o pow. 0,1036 ha (KW SZ1Y/00033919/1)
  Cena wywoławcza netto 90.000 zł. Wadium – 9.000 zł.
- działka nr **299/27** o pow. 0,1075 ha (KW SZ1Y/00033919/1)
  Cena wywoławcza netto 95.000 zł. Wadium – 9.500 zł.

Do uzyskanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, wywieszona została na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz zamieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości będącej przedmiotem przetargu uzyskać można w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. Parkowa nr 3 (II piętro w budynku Banku Pekao S.A) lub telefonicznie pod numerem 91 416 20 11 wew. 402.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA I GMINY GRYFINO informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl), podano do publicznej wiadomości na okres 21 dni: **Wykaz NR 42/2023 obejmujący nieruchomość gruntową oznaczoną nr działki 459/21, położoną w obrębie ewidencyjnym Gryfino 2, stanowiącą własność Gminy Gryfino, przeznaczoną do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.** Szczegółowych informacji na ww. temat udziela Wydział Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami UMiG w Gryfinie (ul. Parkowa 3, budynek Banku Pekao S.A., II piętro), tel. 91 416 20 11 wew. 402.

BURMISTRZ MIASTA I GMINY GRYFINO informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Gryfinie oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl) podano do publicznej wiadomości na okres 21 dni, **wykaz Nr 41/2023 obejmujący nieruchomości gruntowe i lokalowe stanowiące własność Gminy Gryfino, przeznaczone do użyczenia na czas oznaczony do 3 lat.** Szczegółowych informacji na temat nieruchomości objętych wykazem udziela się w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami, pod numerem telefonu 91 416 20 11 wew. 414.

WÓJT GMINY BANIE
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Banie został wywieszony wykaz nr **2/2023** nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia położonych w Baniach oraz Kunowie, obejmujący nieruchomości przeznaczone pod uprawy rolne i ogrodowe oraz tereny pod garażem blaszanym i obiektami nietrwale związanymi z gruntem.

Treści wykazu dostępna jest pod adresem internetowym *www.bip.banie.pl*, zakładka *nieruchomości, wykazy 2023*.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Banie pod nr telefonu 91 506-70-12.

eprasa.pl c85f65c554

COOLTUROWNIK

Nr 187

dla dzieci i młodzieży

CIEKAWY WRZESIEŃ

Wrzesień to świetny czas na kreatywne działanie z wykorzystaniem kasztanów oraz żołędzi.

Młody artysta

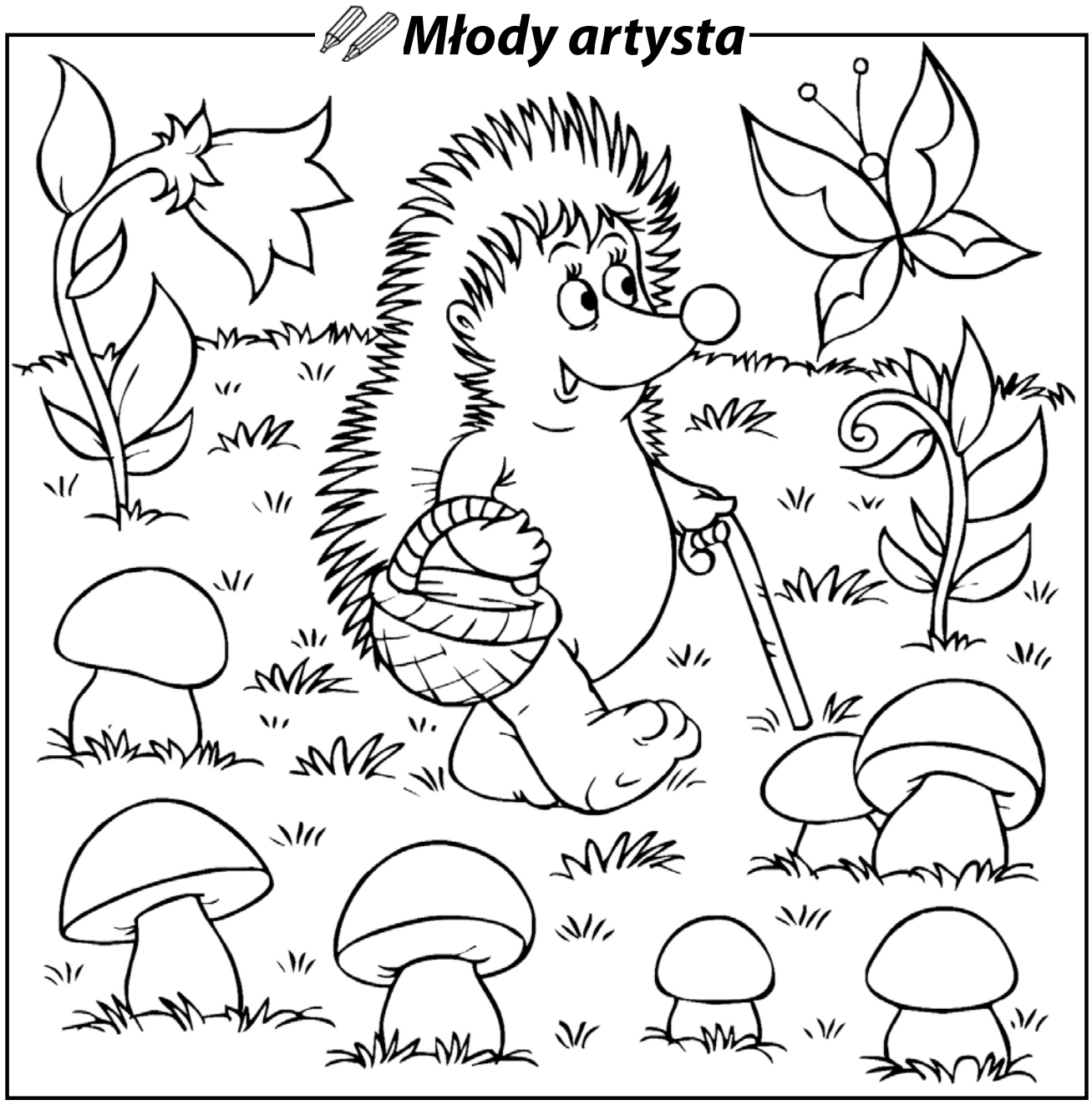

CIEKAWOSTKI O KASZTANACH

Drzewa kasztanowca, które można znaleźć m.in. w parkach czy przy drogach niestety mają trujące kwiaty. Ale znaleźć można też odmiany kasztanów, których owoce nadają się do jedzenia. Mało tego, znajdują one wielu wielbicieli tego typu smaków. Co jeszcze wiemy o kasztanach?

- Kasztanowiec to nie tylko drzewa, ale również krzewy. Na całym świecie możemy znaleźć aż 25 odmian tej niezwykłej rośliny.
- Istnieją kasztany jadalne, a ich drzewa mogą rosnąć nawet przez tysiąc lat. Jak odróżnić kasztany jadalne od tych niejadalnych? Te pierwsze rosną najczęściej w Europie południowej, gdyż są one mało odporne na mrozy, a tam jest po prostu cieplej. W dodatku roślina ta nie boi się suszy. Kasztany, które nie są jadalne z pewnością nie rosną w parkach czy przy drogach. Liście kasztana jadalnego i niejadalnego również się od siebie znacząco różnią.
- Co można zrobić z jadalnych kasztanów? A całkiem sporo. Można ugotować z nich zupę, albo kompot do obiadu. Wiele osób lubi też kasztanowe ciasto, ale są i tacy, który jedzą je na surowo. Z niejadalnych kasztanów można zrobić co najwyżej ludziki i inne, jesienne ozdoby.
- Podobno warto mieć kasztana w swoim ogrodzie, gdyż może być od naturalnym odpromiennikiem złej energii. Warto też nosić kasztany w kieszeni, bo dzięki temu podobno mamy mieć tej energii (dobrej) więcej.
- Konie, które mają brązowe ubarwienia, są nazywane kasztanami.
- Kasztan wcale nie musi wyrosnąć w sadzie czy ogrodzie. Można go ze spokojem zasadzić w doniczce, a wyda plon.
- Istnieje miniaturowe drzewko kasztana, czyli Bonsai Kasztanowiec.
- Kasztany posiadają escynę, składnik, który jest ceniony w medycynie. Dlatego z młodych owoców kasztana produkuje się wyciąg alkoholowy, który wspomaga leczenie niektórych chorób. Pomaga on przy obrzękach płuc i krtani, a także przy zakrzepowym zapaleniu żył. Warto też korzystać z tego wyciągu przy problemach z żylakami, albo w stanach zapalnych przewodu pokarmowego.
- Kasztany stosuje się również do pielęgnacji cery wrażliwej. Sprawdzają się także w odżywkach i szamponach dla osób, które mają włosy z tendencją do przetłuszczania się.

eprasa.pl c85f65c554

Kiedy to się skończy?!

Na naszych łamach wielokrotnie już poruszaliśmy temat proszenia o pomoc przez potrzebujących na leczenie, przede wszystkim dzieci chorych na rzadkie lub kosztowne choroby. Odbywa się to za pośrednictwem różnego rodzaju fundacji lub bezpośrednio przez zainteresowanych.

O ile działania te polegają na propagowaniu informacji za pośrednictwem mediów lub przez wolontariuszy prowadzone są zbiórki do puszek, to jeszcze można się z tym pogodzić, a nawet to zaakceptować. Gorzej, gdy zaczyna się nagabywanie o pomoc za pośrednictwem telefonów. Dzwoniący z fundacji, czy nawet osoby prywatne korzystają głównie z telefonów stacjonarnych, choć i coraz częściej z sieci telefonów komórkowych. Wszem i wobec wiadomo, że w obecnych czasach telefony stacjonarne posiadają jeszcze głównie ludzie starsi – emeryci. Młodzież i osoby w wieku średnim zazwyczaj je polikwidowali pozostając przy telefonach komórkowych. I tu zaczyna się problem dla osób w podeszłym wieku. Mówiąc choćby tylko o Gryfinie, to nie wszyscy emeryci wypracowali swoje emerytury pracując w ZEDO, gdzie po wysokich dochodach i one są w miarę wysokie. Większość, to jednak ludzie pracujący poza energetycznym sektorem i ich emeryckie zasiłki są niewielkie, a często nawet minimalne. I tu zaczyna się problem. Gdy w przekazach medialnych ukazują się informacje o potrzebach ludzi chorych, głównie dzieci, to nie mając środków na ich wsparcie ogląda się te programy z łezką w oku. Gdy wolontariusza spotka się na ulicy można mu do puszki wrzucić złotówkę lub ze zwieszoną głową przejść obok. Kiedy jednak ktoś zadzwoni na domowy telefon i już bezpośrednio słucha się, jak to jakaś osoba jest ciężko chora, że znikąd nie ma pomocy, że wręcz umrze, gdy właściciel telefonu jej nie wspomoże, to już dla odbiorcy takiego telefonu jest tragedia. Bo to właśnie tak jest, że ci najstarsi, w sumie najbiedniejsi są najbardziej czuli na ludzką krzywdę. To właśnie oni najwięcej wspierają wszelkiego rodzaju akcje pomocowe. Ale ile można??? Często, gdy już w jakimś miesiącu wesprze się tym emeryckim groszem kogoś potrzebującego, to na wsparcie kolejnego już nie ma, gdyż mogłoby zabraknąć na leki, na żywność czy nawet na opłacenie podstawowych rachunków. A odmowa udzielenia pomocy?! Nawet niektórzy sobie nie wyobrażają jak ona wiele kosztuje osoby wrażliwe, jakimi w większości są osoby starsze. Dlatego proponuję wszystkim fundacjom i osobom prywatnym, darujcie sobie nagabywanie osób w starszym wieku prośbami o finansową pomoc, nie sprawiajcie im bólu. Szczególnie teraz, w okresie tak głębokiej inflacji. Przestańcie po kilka razy dziennie dzwonić, ci ludzie też potrzebują odrobinę spokoju i swoje drobne zasiłki emeryckie chcą przeznaczyć na inne, bardziej im potrzebne cele.

A. Szczepaniak

REKLAMA

KUPIĘ KAŻDE AUTO za gotówkę 665 708 544

REKLAMA

SPRZEDAM
4-pokojowe mieszkanie na ul. Krasińskiego, 74 m², II piętro.
Tel. 607 664 460

REKLAMA

Sprzedam atrakcyjną działkę 70 arów
dla dewelopera domów jednorodzinnych w Mieszkowicach
601 707 573

OGŁOSZENIA DROBNE

91 40 45 014

kontakt.7dnigryfina@gmail.com

Cena 1 zł za słowo - NIERUCHOMOŚCI
70 gr za słowo - pozostałe działy

Możliwość edycji na terenie powiatu: goleniowskiego, łobeskiego, stargardzkiego

NIERUCHOMOŚCI

- Posiadam do wynajęcia pokój jednoosobowy w Gryfinie. Tel. 881 772 488
- Sprzedam dom jednorodzinny - Żórawie, o pow. 168 m2, działka 2500 m2. Tel. 798 11 99 73
- Wynajem okazjonalny mieszkania 45 m², os. Południe. Tel. 732 855 373
- Kupię garaż murowany na GT. Tel. 691 788 867
- Posiadam pokój do wynajęcia w Gryfinie os. Południe. Tel. 518 737 143
- Do wynajęcia mieszkanie 2 pokoje, Gryfino. Tel. 693 419 392
- Mieszkowice - działka pod zabudowę 70 ar. Tel. 601 707 573

ROLNICTWO

- Sprzedam kombajn zbożowy, przyczepę 6-tonową i agregat ścierniskowy. Tel. 512 975 191
- Sprzedam bardzo tanio owce. Tel. 606 627 718
- Sprzedam pasiekę, 25 rodzin, ule wielkopolskie, korpusowe, 10 ramek. Tel. 606 627 718
- Sprzedam owijarkę do sianokiszonki Strumy oraz silos na ziarno Michał. Tel. 606 627 718

PRACA

- Zatrudnię kierowcę C + E, praca na miejscu. Tel. 605 420 767
- Opiekun osoby starszej zaopiekuje się seniorem. Tel. 603 583 335
- Składam szafy, garderoby „IKEA". Tel. 665 18 44 88
- Firma transportowa Lucas z siedzibą koło Płot zatrudni kierowców C+E w ruchu międzynarodowym na ciągniki siodłowe z naczepą firanką, system 2/1 lub inny. Oferujemy kierunki zachodniej Europy oraz kraje Skandynawii. Atrakcyjne wynagrodzenie, składki rozliczane wg zachodnich stawek godzinowych, wyjazdy z Płot. Tel. 508 269 905
- **Szkółka w Karsku poleca bardzo duży wybór drzew owocowych, róże pienne i krzaczaste, tuje szmaragd wysokość 70-80 cm. 15 zł za sztukę. Tel. 606 106 142**

INNE

- Przyjmę reklamę. Tel. 608 486 307
- Niedrogo sprzedam wypoczynek. Tel. 608 486 307
- Kupię przyczepę kampingową bez papierów tel. 609 514 730
- Sprzedam rower damkę. Tel. 781 747 903
- Sprzedam działkę RODO 400 m2, prąd, woda, murowana altana do remontu, ładnie położona przy ul. A. Krajowej. Tel. 793 818 827
- Sprzedam 2 kurtki męskie, skórzana i kożuch z PRL. Rozmiar 172. Tel. 601 707 573

Chcesz dać ogłoszenie - reklamę w gazecie
na powiat:
goleniowski, gryfiński, łobeski, stargardzki
zadzwoń: 506 638 789, 91 404 50 14 • napisz: karolinasb@domjudy.pl

DYŻURY APTEK

15.09.2023	APTEKA CEF@RM 36,6	Gryfino, ul. Grunwaldzka 6
16.09.2023	**APTEKA DBAM O ZDROWIE**	**Gryfino, ul. 11 Listopada 66-68**
Miejsce pełnienia dyżuru:		**Gryfino, ul. 11 Listopada 16f**
17.09.2023	**APTEKA DR. MAX**	**Gryfino, ul. B. Chrobrego 30-38**
18.09.2023	APTEKA PULS MUSZKIETER	Gryfino, ul. 9 Maja 14
19.09.2023	APTEKA CENTRUM ZDROWIA	Gryfino, ul. Niepodległości 28
20.09.2023	APTEKA GEMINI	Gryfino, ul. 1 Maja 15g
21.09.2023	APTEKA PULS W GALERII	Gryfino, ul. Flisacza 63

Dyżur nocny trwa od godz. 19.00 do godz. 8.00 dnia następnego.
Dyżur w dni świąteczne trwa od godz. 8.00 do godz. 8.00 dnia następnego.
- zaznaczono weekendy i dni ustawowo wolne od pracy

7 DNI GRYFINA

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, nie odpowiada za treść ogłoszeń, listów oraz zastrzega sobie prawo do adiustacji i zmiany tytułów. Listy anonimowe nie są rozpatrywane, dane nadawcy można zastrzec do wiadomości redakcji

ADRES REDAKCJI: ul. Asnyka 31 , 74-101 Gryfino
TEL. 91 404 50 14, fax 91 404 10 14
E-MAIL: rkwapisz.7dnigryfina@gmail.com, **WWW**: 7dnigryfina.pl
WYDAWNICTWO: DJ Media sp. z o.o.

Jeśli byłeś świadkiem ciekawego wydarzenia...
Zadzwoń lub napisz!
kontakt.7dnigryfina@gmail.com
nr do interwencji 502 552 908

Nowe 7 Dni Gryfina

REDAKTOR NACZELNY: Ryszard Kwapisz
DYREKTOR WYDAWNICZY: Piotr Słomski
ZESPÓŁ: Monika Dudkiewicz, Tamara Szymańska, Andrzej Szczepaniak, Anna Pietras, Dariusz Jachno,
SKŁAD: Tomasz Tracz

eprasa.pl c85f65c554

77 lat gryfińskiego Cechu Rzemiosł

Obchody 77- lecia Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Gryfinie miał miejsce 9 września. Zarząd Izby Rzemieślniczej w Szczecinie i Zarząd Cechu połączyły to ze Świętem Rzemiosła Zachodniopomorskiego.

Nasz Cech jest jedną z najstarszych wciąż działających organizacji w Gryfinie, powstał już w roku 1946! Głównym celem działań Cechu jest zagwarantowanie opieki wszystkim zrzeszonym rzemieślnikom i reprezentowanie ich w ewentualnych sprawach spornych. Jedną z najistotniejszych funkcji jest też współdziałanie ze szkolnictwem i rzemieślnikami w zakresie praktycznej nauki zawodu i możliwości uzyskania tytułu czeladnika i mistrza w danym zawodzie.

Uroczystość rocznicowa rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru Cechu do kościoła na placu Barnima. Następnie odbyła się Msza Święta w intencji rzemieślników i ich rodzin. Po niej liczny i barwny korowód przeszedł ulicami Gryfina. Druga część odbyła się w auli Szkoły Podstawowej nr 3, gdzie po wręczeniu wielu odznaczeń i medali zaczęła się część artystyczna.

Od redakcji

Organizatorzy zrobili „kawał" dziennikarzom i kościelne uroczystości zakończyli pół godziny wcześniej niż planowano, musimy więc pochód zilustrować nie swoimi zdjęciami. Ale to nie wszystko. Zarząd Cechu odmówił dostarczenia listy wyróżnionych i odznaczonych z tej okazji rzemieślników. Argument dość dziwaczny – niektórym się to nie spodoba. Można się domyślać, że chodzi o RODO, czyli dane osobowe tych osób. Ale RODO nie zabrania podawania nazwisk! Tymczasem to była uroczystość publiczna z zaproszonymi dziennikarzami, odbywała się w miejscach publicznych – łącznie z dziennym przemarszem przez miasto. Opublikowano też zdjęcia tych osób. Niedawno opublikowaliśmy listę wyróżnionych strażaków. Oni jakoś się nie bali...

RK

foto 7 Dni Gryfina i UMiG

eprasa.pl c85f65c554